

Wiktoria, dziewczyna wielu pasji

data aktualizacji: 2022.10.19 autor: Redakcja



- Cele mam wysoko postawione i małymi kroczkami do nich zmierzam - przyznaje Wiktoria. - Najważniejsza jednak w życiu jest dla mnie rodzina, bliscy. Szczera miłość i przyjaźń to fundament szczęśliwego życia - przekonuje. (Fot. Joanna Młynarczyk)

-Chcę być przykładem dla ludzi młodych, że warto mieć ambicje, piąć się małymi kroczkami do góry - mówi Wiktoria Wojnarowska. - Jeżeli bardzo chcemy, nasze marzenia mogą się spełnić, musimy w to wierzyć - dodaje. Młodziutka mszczonowianka poza studiami i pracą ma wiele zainteresowań - maluje, śpiewa, tańczy, gra na klawirze, interesuje się motoryzacją, uwielbia gotować, a ostatnio zaczęła projektować tatuaże.

- Na wszystko musi znaleźć się czas - mówi Wiktoria.

Jest młoda, mądra i bardzo ambitna. Do tego pełna wiary w siebie, energii do działania. Pozytywnie podchodzi do życia. **Wiktoria Wojnarowska** każdy dzień zaczyna z uśmiechem.

- *Pozytywne nastawienie motywuje mnie do działania. Ja po prostu wierzę w siebie, wierzę, że mogę* - mówi.

Jako nastolatka trafiła do orkiestry dętej OSP Mszczonów. Została marżonetką. W straży została na

dłużej.

- *Chodziłam wtedy na judo, ale zrezygnowałam na rzecz marżonetek, Tańczyłam, a także grałam na klarnecie. Nasz świętej pamięci kapelmistrz Jacek Zielonka, przekonał mnie jednak, że bardziej przydam się w orkiestrze i tak zostałam jej członkiem* - opowiada Wiktoria.

Wiktorię od dziecka pasjonuje także malarstwo i rysunek.

- *Mama do dziś wspomina, jak wygrałam konkurs plastyczny w przedszkolu. Miałam niespełna cztery lata, namalowałam - jej zdaniem - piękne bociany, zupełnie z wyobraźni* - opowiada. - *Rysunek ten mama dalej przechowuje w szafie, ale dopiero nauczycielka plastyki w gimnazjum utwierdziła mnie w przekonaniu, że mam ciekawą kreskę, niepowtarzalną. Ponieważ jestem bardzo krytyczna wobec siebie i wymagająca, zdarzyło się, że kilka razy wyrzuciłam pracę. Mama wyciągała je z kosza, mówiąc, że są ładne, że to mój styl. Powoli to mnie przekonuje* - przyznaje Wiktoria.

Przyroda, martwa natura, a ostatnio portret - to jej ulubione tematy.

- *Najlepiej portretuje mi się osoby nieznajome, dlatego bliscy nie mają portretów wykonanych przeze mnie* - przyznaje **Wiktoria Wojnarowska**.

Ostatnio mszczonowianka stworzyła także kilka projektów tatuaży.

- *Bardzo chciałabym z tą moją grafiką na ciele wyjść do ludzi* - marzy mszczonowianka.

Kocha gotowanie.

- *Smak mam po mamie, razem lubimy rządzić w kuchni i wspólnie gotować. Doskonale się przy tym rozumiemy. Wystarczy, że na siebie popatrzymy, spróbujemy potrawy i już wiemy, czego w niej brakuje* - przyznaje Wiktoria.

Danie popisowe młodej mszczonowianki to kurczak w Sosie Teriyaki z kuchni orientalnej, a na deser fondanty czekoladowe.

- *Poza tym z mamą pieczemy i dobrze nam wychodzą torty, lodowe desery* - zwraca uwagę.

Lubi sport. Trenowała wiele lat judo. Na koncie ma liczne sukcesy - całą gamę medali rangi powiatowej, wojewódzkiej i ogólnopolskiej. Aktualnie nie trenuje, ale myśli o powrocie do treningów.

Lubi adrenalinę.

- *Od piątego roku życia jeżdżę na kładzie* - mówi mszczonowianka. - *Pierwszego kłada dostałam od rodziców. Potem było ich jeszcze kilka. Lubię ruch, adrenalinę* - przekonuje.

Wiktoria jest absolwentką technikum ekonomicznego w Mszczonowie. Szkołę ukończyła z tytułem absolwenta roku jako wyróżniający się wynikami w nauce i aktywnością uczeń. Aktualnie jest studentką drugiego roku zarządzania na Uniwersytecie Warszawskim. Pracuje w firmie produkującej agregaty chłodnicze.

Lubi wyzwania. W tym roku wzięła udział w skierniewickim konkursie piękności organizowanym w ramach Święta Kwiatów, Owoców i Warzyw.

- *Koleżanki mnie namawiały do udziału w wyborach, podkreślały, że jestem uśmiechnięta, fotogeniczna, potrafię ładnie się ruszać. A ponieważ lubię wyzwania, pomyślałam, że spróbuję* - mówi Wiktoria. *Poza tym dziadek Kazimierz, którego byłam ukochaną wnuczką i oczkiem w głowie, zawsze*

mówił do mnie Miss Polonia, zatem siedziało w mojej głowie, by spróbować sił w modelingu. Wybory były wielką przygodą, otworzyły mi oczy na nieznane, sprawdziłam się, ale przede wszystkim poczułam się pewniejsza w swoim ciele - przyznaje.

Zapytana o marzenia, nie chce się nimi dzielić, by nie zapeszyć.

- Nie jestem przesądna, ale nie zdradzę ich jeszcze, pozostawię na inną rozmowę i mam nadzieję, że jeszcze z tego powodu się spotkamy - kończy z uśmiechem rozmowę.

Źródło: <https://zyrardow.eglos.pl/aktualnosci/item/41227-wiktoria-dziewczyna-wielu-pasji>